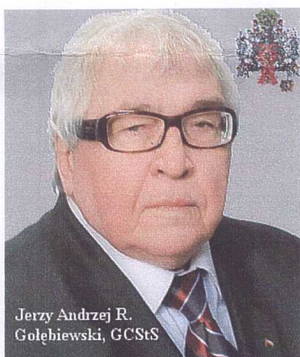


Poznań, dnia 2 października 2017 r.

**Zarząd Główny  
Stowarzyszenia Dziennikarzy  
Rzeczypospolitej Polskiej**

**Szanowni Panowie  
Red. Jerzy Domański  
Przewodniczący Zarządu Głównego SDRP  
&  
Red. Andrzej Maślankiewicz  
Sekretarz Generalny Zarządu Głównego SDRP**



Jerzy Andrzej R.  
Golebiewski, GCSStS

**Szanowni Panowie,**

**z całego dziennikarskiego serca dziękuję Panom za pamięć i przesłane do mnie gratulacje z okazji 85-jej rocznicy moich urodzin. Z prawdziwą radością odebrałem te od Panów gratulacje, ponieważ poświadczyły to, w co zawsze wierzyłem, że bez względu na różne wichry historii, w nas – polskich dziennikarzach, pracownikach politycznych w służbie społeczeństwa – jest i będzie zawsze wzajemna lojalność i wzajemna życzliwość. Panom Redaktorom bardzo dziękuję za umocnienie we mnie tej wiary.**

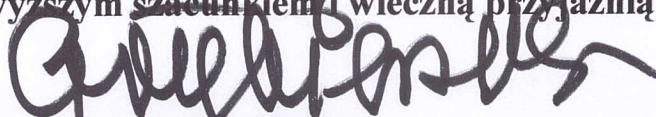
**Mimo podeszłego wieku – 85 lat minęło jak jeden dzień! – nadal żyję, a głowa pracuje na pełnych obrotach. Patrzą, obserwuję, oceniam, rozumiem, analizuję i antycypuję bieg wydarzeń. Od Nowego Roku mam nadzieję rozbudować mój osobisty portal prasowy (tylko 3 teksty pochodzą od innych autorów – reszta to moje) w adresach [www.komentator.pl](http://www.komentator.pl) lub [www.komentator.eu](http://www.komentator.eu), który to portal od razu polecam uwadze Panów..**

**Jak Panowie zapewne jesteście poinformowani, od pewnego czasu – ja, rodowity Warszawiak z Warszawskiej Woli, Żoliborza i Saskiej Kępy, mieszkam w Poznaniu, „na emigracji”, ale nie zmienia to faktu, że myślami jestem stale na Foksal, a we wspomnieniach mam piękne chwile spędzane w „sekcji gastronomicznej”, w ogródku i oczywiście na parkiecie ( najgorsza jest ta pamięć!!! ). Ponieważ historia zawsze się powtarza, myślę, że jakaś nowa generacja polskich „żurnalistów” znowu szaleć będzie z modelkami na Sylwestra 2027, czego tej generacji życzę.**

Serdecznie Panów pozdrawiam, życzę zdrowia, sił twórczych i fizycznych, uporu i wiary w przyszłość. Przesyłam Panom moje zawołanie: „skoro przeżyłem 85 lat, to przeżyję także „toto” wszystko...”

Jak przyjadę kiedyś do Warszawy, od razu zgłoszę się do Panów na kawę... Na razie jeszcze nie wybieram się, ponieważ „stare zdechło, nowe się jeszcze nie narodziło, więc trochę sobie poczekam”...ale doczekam się na pewno ...

Z najwyższym szacunkiem i wieczną przyjaźnią...



/-/ Jerzy Andrzej Gołębiewski

---